

Dokr?ci? ?arówki

Kiedy wieczorem jeste?my w którym? z nowoczesnych, wielkich miast, takich jak Warszawa mamy wra?enie, ?e miasto b?yszczy wielkim ?wiat?em. Jasne kolorowe witryny, o?wietlone hotele, b?yszcze ?wiat?a samochodów. Owszem jest to ?wiat?o, ale tylko elektryczne. Je?li patrzymy na osoby, które poruszaj? si? w mie?cie, nierzadko spotykamy ponure twarze, oczy zagubione w anonimowym t?umie. Budynki s? o?wietlone, a dusze nieraz ciemne. W obecnych czasach prze?ywamy, du?y zam?t ideowy, cz?sto nakr?cany przez massmedia. Z?o jest pokazywane, jako dobro, a dobro, jako z?o. Wielu ludzi przedstawia si?, jako chrze?cijanie, a oszukuje, k?amie i sieje nienawi??. Nie wiemy czasem, kto jest kim. Chodzimy jakby we mgle. Bardzo potrzebujemy ?wiat?a.

Dzisiejsza Ewangelia, przedstawiaj?c uzdrowienie niewidomego od urodzenia pokazuje nam, kto jest w?a?ciwym ?ród?em ?wiat?a. Jest nim Jezus Chrystus. Tylko On mo?e dzisiaj o?wieci? nasze oczy i sprawi?, ?e przejrzymy i pomo?emy widzie? innym. Aby Jezus mó? dzisiaj to uczyni? musimy pog??bi? nasz? wi?? z Nim, sprawdzi? czy On zajmuje w naszym ?yciu naprawd? pierwsze miejsce, czy dalsze. Ze ?wiat?em Jezusa dzieje si? podobnie jak ze ?wiat?em elektrycznym. ?wiat?o elektryczne ?wieci wówczas, kiedy jest pr?d i dobra ?arówka, ale pod warunkiem, ?e ?arówka jest dokr?cona do ko?ca. Podobnie zachowuje si? ?wiat?o Jezusa. Ono dociera do nas tylko wtedy, kiedy jeste?my zjednoczeni z Nim do ko?ca. W przeciwnym razie jeste?my jak dobre, ale niedokr?cone ?arówki. Nie ?wiecimy Jego ?wiat?em. My?!, ?e wszyscy tutaj obecni chcemy naprawd? kocha? Jezusa i dlatego chcemy realizowa? to, co Mu le?y szczególnie na sercu. Jezus pragnie, by?my bili prawdziwymi chrze?cijanami i by Ko?ció? by? jak najbardziej ?ywym, prawdziwym znakiem mi?o?ci i jedno?ci dla ?wiata, który nas otacza. Jak mo?emy spe?ni? to Jego pragnienie?

Spróbujmy to zobaczy? poprzez nast?pny obraz. Wyobra?my sobie ?ycie chrze?cija?skie, jako budow? ko?cio?a. Kiedy buduje si? ko?ció?, najpierw k?adzie si? fundamenty, potem buduje si? ?ciany i struktury no?ne, a w ko?cu sklepienie i dach. Podobnie jest z ?yciem chrze?cija?skim. Kiedy modlimy si? i chodzimy do ko?cio?a na Eucharysti? budujemy jego fundamenty. S? one istotne, ale po nich nie mo?na jeszcze rozpozna? budowli. Podobnie, chodzenie do ko?cio?a nie ?wiadczy jeszcze o ?yciu chrze?cija?skim. Wielu przecie? to robi, a w ?yciu spo?ecznym zachowuj? si? jak ludzie, którzy nie chodz? do ko?cio?a. Na fundamentach ?ycia musimy nast?pnie budowa? ?ciany, a s? nimi wszelkie uczynki mi?o?ci do ludzi, do naszych bli?nich. Kiedy zaczynamy mi?owa? ludzi, odnosz?c si? do nich serdecznie, znajduj?c troch? czasu, by ich wys?ucha?, anga?uj?c si?, by im pomóc w chwilach potrzeby, wtedy ju? mo?na rozpozna? du?o wi?cej ze specyfiki ?ycia chrze?cija?skiego. Dach budowli stanowi mi?o?? wzajemna, prze?yta w duchu nowego przykazania Jezusa: „Mi?ujcie si? wzajemnie tak, jak Ja was umi?owa?em.” Je?li podarowana mi?o?? do bli?nich wróci, bo oni j? odwzajemni?, ?ycie chrze?cija?skie osi?ga swoj? pe?ni?, jest rozpoznawalne. Jezus, bowiem powiedzia?: „Po tym poznaj?, ?e jeste?cie uczniami moimi, je?li mi?o?? wzajemn? mie? b?dziecie”. Kiedy ?yjemy w mi?o?ci wzajemnej mamy g??bok? jedno?? z Jezusem, bo On obieca?: „Gdzie dwaj lub trzej s? zjednoczeni w moje imi?, tam Ja jestem po?ród nich”. Wtedy, dzi?ki tej g??bokiej jedno?ci z Jezusem otrzymujemy Jego ?wiat?o, nasze ?arówki ?wiec? i mog? o?wietla? nasz? rodzin?, nasz? parafi?, nasze miejsce pracy. ?ycie chrze?cija?skie ukazuje swoje pi?kno i staje si?

atrakcyjne. By osi?gn?? ten cel trzeba ??czy? mi?o?? do Boga z mi?o?ci? do cz?owieka.